

Opinia o sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2003

(druk senacki nr 674)

Materiał przekazany przez KRRiTV składa się z dwóch części: pierwszej – sprawozdania KRRiTV za rok 2003 oraz drugiej – informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Wydaje się, że tegoroczny tekst jest krótszy, bardziej syntetyczny, mało w nim – w stosunku do ubiegłego roku – powtórzeń, zmienił się także nieco układ raportu.

1. W części pierwszej doszedł nowy rozdział zatytułowany „Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wobec wyzwań Unii Europejskiej”. Pojawiły się w nim informacje o tym, jakie są główne kierunki polityki medialnej Unii Europejskiej oraz jakie są kompetencje regulatorów audiowizualnych według Komisji Europejskiej (przykłady kompetencji takich regulatorów w wybranych krajach). Ta część informacji znalazła się zapewne w raporcie nieprzypadkowo, bowiem w kolejnym rozdziale KRRiTV pisze o tym, jak nie znajdowała zrozumienia i wsparcia dla swoich działań ze strony Rady Ministrów.
2. Kolejny rozdział (II) zatytułowany jest „Konstytucyjno–ustawowe zadania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji”. W roku ubiegłym podobny rozdział był zatytułowany „Pozycja ustrojowa i podstawowe zadania KRRiTV”, należy więc sądzić, że akcent na zadania konstytucyjno-ustawowe położony jest świadomie. W tej części opracowania KRRiTV wskazuje na swoje działania na rzecz otwartego i pluralistycznego charakteru radiofonii i telewizji. Tym razem nie znajdujemy żadnych informacji dotyczących działań rady na rzecz „edukacji medialnej” (w każdym razie nie ma odrębnego podrozdziału poświęconemu temu tematowi), jest natomiast więcej – i bardziej krytycznych – na temat współpracy (czy też jej braku) z prezesem Rady Ministrów.
 - a) KRRiTV przypomina, że rok temu opracowała założenia strategii rozwoju naziemnej radiofonii i telewizji. Dokument ten nie znalazł zainteresowania w Radzie Ministrów oraz w Sejmie.
 - b) Rozgoryczenie rady budzi także brak zainteresowania prezesa Rady Ministrów „Zieloną Księgą” zawierającą założenia nowej ustawy o mediach elektronicznych oraz propozycje nowelizacji innych ustaw okołomedialnych. Rada podkreślała wagę i jakość tego „pierwszego w Polsce strategicznego opracowania, opisującego wyzwania, przed którymi stoi rynek mediów elektronicznych”.
 - c) Z inicjatywy rady – w ramach programu Phare – powstało także szereg innych opracowań, które również nie spotkały się z zainteresowaniem administracji rządowej, działającej w dziedzinie mediów audiowizualnych; według rady jedynie nieliczne materiały zostały wykorzystane przez Ministerstwo Kultury w pracach nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji (część krajowa nowelizacji).
 - d) Rada nie tylko narzeka na brak zrozumienia i zainteresowania ze strony rządu, wskazuje także na „brak spójności i harmonizacji” w procesie przygotowywania aktów prawnych dotyczących mediów elektronicznych. Jako przykłady podaje m.in.

prace nad ustawą – Prawo telekomunikacyjne oraz nad ustawą o swobodzie działalności gospodarczej. Projekty tych ustaw – jak podkreśla KRRiTV – „na żadnym etapie wstępnych prac legislacyjnych nie były konsultowane z Krajową Radą”. Mimo zastrzeżeń rady, rząd przyjął przepisy wprowadzające ustawę o swobodzie działalności gospodarczej, a prace nad prawem telekomunikacyjnym trwają nadal bez udziału rady i mimo jej sprzeciwów. Zapewne należy zgodzić się z KRRiTV, że taki tryb prac narusza jej uprawnienia konstytucyjne i ustawowe, jest także niezgodne z przepisami prawnymi, obowiązującymi w UE. Trzeba także podkreślić, że w tym drugim przypadku mamy do czynienia ze sporem kompetencyjnym (kto ma prawo rezerwować częstotliwości, zwłaszcza jeśli idzie o nadawanie programów z wykorzystaniem systemów cyfrowych) między KRRiTV a Urzędem Regulacji Telekomunikacji i Poczty. Rada uważa, że decydować powinien prezes KRRiTV „w porozumieniu z prezesem URTiP” i to zarówno jeśli chodzi o technikę cyfrową, jak i analogową, rząd natomiast i sam prezes URTiP myślą inaczej. Zwracam uwagę na ten konflikt, ponieważ związany jest on z technicznymi aspektami transmisji radiowej i telewizyjnej, w istotny sposób połączonymi z działaniami KRRiTV, która opracowuje strategię rozwoju mediów cyfrowych, pracuje nad wprowadzaniem „cyfry” w Polsce, a, jak się okazuje, nie ma wpływu na procesy decyzyjne w tym zakresie. Warto przypomnieć, że z mocy ustawy *zadaniem KRRiTV jest m.in. opiniowanie projektów aktów ustawodawczych dotyczących radiofonii i telewizji* (chodzi bowiem o spójność prawa regulującego działalność mediów). Z materiału KRRiTV wynika, że jej kompetencje zostają „na papierze”.

Przedstawiam obszernie ten spór, który nie dotyczy tylko kompetencji, ale wyraźnego naruszania prawa oraz – jak można domyślać się na podstawie raportu KRRiTV, choć *expressis verbis* nie wyrażonych – obaw rady o psucie prawa w dziedzinie mediów. Sądzę, że złe doświadczenia KRRiTV z nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji zaowocowały szeregiem jej nowych inicjatyw, wspartych opracowaniami eksperckimi. Prace te – jak wynika z raportu rady – są przez administrację rządową i „konkurencyjne” w dziedzinie mediów organy państwowe pomijane i lekceważone. Dlatego na te kwestie chciałem szczególnie zwrócić uwagę państwa senatorów.

Rada – jak pisałem wcześniej – nie zajmowała się edukacją medialną wprost, ale warto zwrócić uwagę na jej działania dotyczące realizacji wskazań oraz uwag Sejmu i Senatu dotyczących podjęcia działań chroniących dzieci i młodzież przed przemocą, okrucieństwem i demoralizacją. KRRiTV twierdzi, że wyegzekwowała od nadawców *obowiązek opracowywania wewnętrznych regulaminów, określających zasady kwalifikacji programów, które ze względu na treść lub formę mogą zagrażać rozwojowi niepełnoletnich*. To sformułowanie jest dość niezręczne. Chodzi zapewne o kwalifikowanie wszystkich przekazów dla niepełnoletnich w celu wyeliminowania tych, które im zagrażają.

Rada poszła jednak dalej i zleciła analizę tych przekazów (szefem zespołu oceniającego była dr Lucyna Kirwil, psycholog, świetny fachowiec w tej dziedzinie). Wyniki badań, obszernie przedstawione zresztą w informacji (cz. II raportu KRRiTV), są dla polskich stacji telewizyjnych bardzo negatywne. *Przez 2 tygodnie – czytamy w opisie wyników badań – czterech nadawców (TVP 1, TVP 2, TVN, Polsat) wyemitowało 321 audycji negatywnie oddziaływujących na dzieci, co stanowi 21,9% wszystkich ocenianych audycji*. Jednak w przypadku Polsatu było to aż 53,3%, a w TVN – 22,4%. Jak wynika z tych badań zagrożenie ze strony „telewizyjnej komercji” jest więc dość znaczne. Zwracam uwagę państwa senatorów na ustalenia dr Kirwil, zawarte w informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji.

W minionym roku KRRiTV postanowiła także przysłuchać się programom Radia Maryja. Rutynowo przesłana do RM prośba o nagrania programów z kilku tygodni przyniosła efekt negatywny. Po monitach KRRiTV otrzymywała z Torunia nagrania o jakości technicznej uniemożliwiającej analizę przekazów. W końcu pracownicy KRRiTV sami zrealizowali nagranie programów Radia Maryja. Wnioski z analizy były bardzo niedobre.

Monitoring ujawnił kilka istotnych uchybień wskazujących, że koncesja jest wykonywana w sposób sprzeczny z ustawą o radiofonii i telewizji (m.in. propagowanie działań sprzecznych z prawem i dobrem społecznym, sprzyjających zachowaniom zagrażającym zdrowiu lub bezpieczeństwu, dopuszczanie do emisji treści antysemitycznych, zawierających elementy dyskryminacyjne ze względu na narodowość, emisja materiałów o charakterze kryptoreklamowym) – czytamy w sprawozdaniu KRRiTV, która swoje uwagi przesłała właścicielowi koncesji – Warszawskiej Prowincji Redemptorystów oraz przewodniczącemu Episkopatu i rzecznikowi praw obywatelskich. Władze kościelne i zakon milczą do dzisiaj, a rzecznik praw obywatelskich stwierdził, że sprawa nie leży w jego kompetencjach. Pół roku później KRRiTV zleciła kolejny monitoring Radia Maryja, tym razem pod kątem prezentacji problematyki integracji europejskiej. Wnioski były także negatywne, a odzewu ze strony interpelowanych stron nie było.

Przepraszam, odzew jednak był, ale w innej sprawie. Oto Warszawska Prowincja Redemptorystów 11 stycznia 2002 r. wniosła skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego, że nie zgadza się ze stanowiskiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wyrażonym w decyzji: *obowiązek corocznego składania sprawozdań finansowych dotyczy każdego nadawcy, niezależnie od formy organizacyjnej*. Zdaniem koncesjonariusza, gdyby ustawodawca chciał nałożyć na nadawcę społecznego obowiązek przewidziany w ustawie o radiofonii i telewizji, uczyniłby to przez wyraźne wskazanie nadawcy społecznego.

Naczelny Sąd Administracyjny 13 października 2003 r. wydał wyrok oddalający skargę Warszawskiej Prowincji Redemptorystów. W uzasadnieniu NSA podkreślił, iż nadawcę społecznego w równym stopniu jak pozostałych nadawców obejmuje obowiązek corocznego składania Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji sprawozdania finansowego.

3. Po tym dłuższym odniesieniu do zażeń KRRiTV w kwestii nieprzestrzegania prawa, nie trudno się dziwić, że część III odnosząca się do działalności prawotwórczej KRRiTV jest dość obszerna i ukazująca znaczną i wielokierunkową aktywność rady na tym polu. Poświęcono jej ponad 20 stron, podczas gdy rok wcześniej jedynie niecałe 8 stron. Rada wydała bardzo wiele rozporządzeń wykonawczych, zmieniała zasady działania firm medialnych (m.in. statuty jednostek publicznej radiofonii i telewizji), pracowała także nad projektami wielu ustaw związanych z działalnością mediów elektronicznych.

W III części raportu znalazł się także podrozdział „Wpływ orzecznictwa na działalność KRRiTV”. Przeanalizowano m.in. te przypadki, kiedy sąd zanegował decyzje rady, np. jeśli chodzi o przyznawanie lub odbieranie koncesji. Rada miała w tej grupie decyzji kilka wpadek, ale z treści omówienia nie wynika, że z decyzji sądów wyciąga zawsze właściwe wnioski. Wyraźniej natomiast chwali się przypadkami potwierdzenia jej decyzji przez sąd, zwłaszcza jeśli idzie o kary nakładane na nadawców. Należy przypomnieć, że wiele nietrafionych decyzji rady – z poprzednich lat – znalazło swój epilog w sądzie, a niektóre sprawy nadal trwają.

Warto wreszcie powiedzieć, że niektóre sprawy – przegrane w sądzie przez KRRiTV – spowodowały zmianę stanowiska rady w stosunku do całej grupy nadawców. Tak np. w następstwie przyjęcia uchwały Nr 38/2003 z 13 lutego 2003 r., zgodnie z orzeczeniem NSA (z powództwa spółki „Radio-Muzyka-Fakty” sp. z o.o.), Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji za zgodą koncesjonariuszy dokonała zmian w koncesjach m.in. w zakresie obowiązków dotyczących przekształceń właścicielskich w spółkach wykonujących koncesje.

4. Kolejny rozdział dotyczący działalności koncesyjnej KRRiTV jest także bardziej rozbudowany w stosunku do sprawozdania z roku poprzedniego. Wiąże się to zapewne z nowymi wyzwaniem technicznymi w dziedzinie mediów elektronicznych, ale także z bardziej solidnym dokumentowaniem decyzji rady w minionym roku, bowiem – co warto podkreślić – nie było w tym czasie jakichś wyraźniejszych potknięć KRRiTV w kwestiach koncesyjnych.
5. Relacje KRRiTV – nadawcy publiczni to temat kolejnego, krótkiego rozdziału. Aktualna sytuacja większości lokalnych rozgłośni Polskiego Radia jest nienajlepsza, a odbiór niektórych w granicach błędu statystycznego. Rada informuje o działaniach na rzecz powiększenia zasięgu odbiorów regionalnych stacji radiowych i telewizyjnych, ale są to wyłącznie, niestety, działania typu zwiększenie mocy nadajników. Tymczasem potrzebne są inne działania, głównie merytoryczne oraz wpływanie przez radę na decyzje kadrowe, bowiem zasięg odbioru niektórych stacji jest katastrofalnie mały i – jak twierdzi pewien publicysta – w przypadku niektórych stacji bardziej opłacalne byłoby przeznaczenie kwot abonamentowych dla stacji na nagrania dla indywidualnych bardzo nielicznych słuchaczy w miejsce emisji programu angażującego spore zespoły ludzi.
6. Kolejny rozdział to kilka stron o kontroli działalności programowej nadawców, w tym 3 strony dotyczą nadawców koncesjonowanych (prawda, że wyniki tej kontroli nieco obszerniej omówiono w informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji). Recenzent, który w poprzednich latach usiłował znaleźć w sprawozdaniach rady potwierdzenie sensowności łączenia stacji w grupy i porozumienia (co miało być pozytywną odpowiedzią na zakaz rozszczepiania programów przez duże komercyjne stacje ogólnopolskie), teraz nie tylko, że nie znalazł owego potwierdzenia, to jeszcze – dodatkowo – uzyskał potwierdzenie swoich wątpliwości.

Czytamy w sprawozdaniu KRRiTV (podkreślenia moje – ZB): W 2003 roku kontynuowano, podjętą rok wcześniej, kontrolę programów stacji działających w ramach poszczególnych grup radiowych i porozumień nadawców (ESKA, AGORA, Ad Point, Multimedia, Y-Radio, PLUS). Grupy te obejmują przede wszystkim stacje o zasięgu lokalnym.

Monitoring przeprowadzony w 2002 roku wykazał, że stacje lokalne, działające w ramach tych grup, realizują zobowiązania koncesyjne w zakresie programu gorzej niż stacje działające samodzielnie. Ważne jest rozpoznanie, jakie skutki dla kształtu programów i realizacji koncesji przez nadawców, ma podejmowanie przez te grupy wspólnych działań w zakresie programu.

Konsekwencją i zarazem niebezpieczeństwem wynikającym z tego faktu może być ujednolicanie programów nadawanych w ramach poszczególnych grup.

Inaczej mówiąc – biorąc pod uwagę tylko stacje o zasięgu lokalnym – sieci i porozumienia radiowe (te, które – przypominam!!! – wykupiły lub połączyły małe stacje lokalne) mają teraz program „na jedno kopyto” (jak wynika z innych danych,

głównie muzyczny, który często stanowi ponad 94% programu dziennego). Programy lecą „z puszek”, a lokalne materiały zmniejszyły się do przekazów 3, 4-minutowych (w tym: reklamy). Swoje koncesyjne zobowiązania lepiej realizują stacje samodzielne, ale wskutek złej polityki na koncesjonowanym rynku radiowym wiele z nich przeżywa trudności i albo zejdzie z rynku, albo wejdzie do jakiejś sieci lub porozumienia nadawców.

7. W tym rozdziale rada opisała wyniki kontroli działalności reklamowej i sponsorowania nadawców telewizyjnych i radiowych. W efekcie różnych działań odkryto wiele nieprawidłowości, spośród których częściej wymieniano nie oznaczanie bloków reklamowych, przedłużenie czasu reklam, braki w ewidencjonowaniu reklam, niewłaściwe oznaczania sponsorów, kryptoreklamę itp. Ze stacji telewizyjnych najwięcej uchybień stwierdzono w programach Polsatu. Mniej ich było natomiast w grupie stacji radiowych. Uchybienia częściej występowały w małych stacjach, dla których każdy grosz za reklamy jest ważny. Kary, jakie nakładała KRRiTV, wyraźniej dotyczyły przekraczania czasu emisji reklam, a najczęściej karane były TVP i Polsat.
8. Rozdział ósmy dotyczy działalności międzynarodowej KRRiTV, zwłaszcza związanej z integracją europejską i udziałem w różnych grupach i komitetach konsultacyjnych. Rada opracowała także projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji.
9. Ta część sprawozdania dotyczy głównie spraw abonamentu radiowego i telewizyjnego. Abonament wzrósł (od czerwca 2003 r.) wyraźniej w przypadku odbiorników telewizyjnych, ale zarazem zmniejszyła się liczba osób opłacających abonament. Jednak per saldo wpływy abonamentowe były nieco wyższe niż rok wcześniej (905100 zł w stosunku do 860700 zł w roku 2002), dlatego także więcej było pieniędzy do podziału między telewizję i radio publiczne (860900 zł w stosunku do 835700 zł w roku 2002). Nadal niejasna jest kwestia kryteriów wysokości przyznawanych dotacji dla poszczególnych stacji radiowych i telewizyjnych, bowiem pobieżna choćby analiza wykazuje brak związku poziomu odbioru stacji z wielkością dofinansowania. W poniższej tabeli dokonałem zestawienia zasięgów odbiorów wybranych stacji regionalnych PR w miastach, które są siedzibami stacji (dane RadioTrack, październik 2003 r. – marzec 2004 r.) z przyznanymi im przez KRRiTV funduszami z abonamentu.

Wybrane stacje regionalne PR	Zasięg w miastach macierzystych	Przyznane kwoty w zł
„Radio Białystok” S.A.	9,6%	10650
„Radio Pomorza i Kujaw” S.A. w Bydgoszczy	8,8%	9723
„Radio Kielce” S.A.	14,3%	10376
„Radio Koszalin” S.A.	12,1%	11624
„Radio Kraków” S.A.	3,6%	11031
„Radio Lublin” S.A.	5,9%	10206
„Radio Łódź” S.A.	2,1%	8952
„Radio Olsztyn” S.A.	11,7%	9768
„PRO FM” S.A. w Opolu	9,7 %	9862
„Radio Merkury” S.A. w Poznaniu	6,1%	10327
„Radio Rzeszów” S.A.	9,1%	10617

„Radio Szczecin” S.A.	8,3%	9298
„Radio dla Ciebie” S.A. w Warszawie	0,9%	9941
„Radio Wrocław” S.A.	2,9%	12734
„Radio Zachód” S.A. w Zielonej Górze	6,3%	10744

Zapewne KRRiTV stosuje jakieś zasady rozdziału pieniędzy, godziłoby się jednak dowiedzieć, na jakich podstawach są konstruowane. Wymaga tego także jawność postępowania w przypadku dysponowania funduszami pochodzącymi z abonamentu.

10. Ostatnie dwa rozdziały dotyczą skarg i interwencji oraz budżetu KRRiTV. Skargi i interwencje płyną głównie ze środowisk politycznych, ze sfer rządowych oraz różnych organizacji społecznych. Sporo interwencji spłynęło do rady od jej członka Jarosława Sellina. Interwencje i skargi do KRRiTV są tak różne i tak barwne, że stały się tematem pracy dyplomowej w Instytucie Dziennikarstwa UJ (której będę recenzentem). Jeśli państwo senatorowie będą zainteresowani, pracę tę mogę przekazać do lektury, na ręce przewodniczącego komisji senatora R. Sławińskiego. Zarzuty, zwłaszcza wobec dziennikarzy prowadzących programy publicystyczne, są stosunkowo bardzo częste. Wśród nich pojawiają się zarówno wskazania na niejednakowe traktowanie dyskutantów, jak też – bliżej nieokreślone – „nadinterpretowanie” wypowiedzi polityka. Skala wystąpień jest bardzo różna. Prezydent Krakowa i liczni działacze samorządowi z tego miasta skierowali wystąpienia w związku ze zdjęciem z anteny TVP S.A. Oddział w Krakowie audycji „Kundel bury i kocury”. Poseł Adam Bielan, rzecznik prasowy Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, zarzucił nieprzekazanie przez TVP S.A. informacji o konferencji prasowej zorganizowanej 7 grudnia 2003 r. przez posła Zbigniewa Ziobro. Były rzecznik prasowy rządu Michał Tober wystąpił z zarzutem, że w audycji „Wiadomości” z 9 czerwca 2003 r. nadawca dokonał nadinterpretacji słów premiera Leszka Millera, że „zamierza on przenieść centrum koordynacji polityki gospodarczej ze struktur ministra finansów do struktur ministra gospodarki”. Andrzej Lepper skarży się, że nie zapraszają go do radiowej „Trójki”. Wiele jest protestów zorganizowanych np. ze strony słuchaczy Radia Maryja, ale nie tylko. Było ponad 50 wystąpień indywidualnych oraz wystąpienia redakcji czasopism „Jezus Żyje” i „Służba Życiu” w związku z przeprowadzonym w „Wiadomościach” telewizyjnym sondażem na temat potrzeby zmiany ustawy o planowaniu rodziny.

Rada pochylała się nad każdą skargą i protestem, a nadawcy odpowiadali, dlaczego uczynili tak, a nie inaczej. Zreferowane to zostało dokładnie na prawie 20 stronach sprawozdania KRRiTV (w poprzednim sprawozdaniu na około 10 stronach).

Integralną częścią sprawozdania KRRiTV jest „Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji” (około 170 stron). Najważniejsze są cztery podstawowe rozdziały tej części raportu KRRiTV:

1. Telewizja i radiofonia publiczna.
2. Telewizja i radiofonia koncesjonowana.
3. Widownia telewizji i audytorium radia.
4. Analizy i perspektywy dotyczące rozwoju rynku reklamowego w Polsce.

Poszczególne części są dość szczegółowo i w miarę solidnie przygotowane.

W wielu miejscach sprawozdania KRRiTV pisze o swoich działaniach i pracach w związku z wyzwaniem, jakie stawia akcesja Polski z Unią Europejską. Działalność rady wiąże się też z obserwacją sytuacji rynkowej i wyraźną świadomością nadchodzących

przemian. We wstępie do informacji czytamy m.in.: „Po dwunastu latach od uchwalenia, ustawa z 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji wymaga wszechstronnej zmiany i rozwinięcia w celu dostosowania do nowych realiów ekonomicznych i rynkowych, a także uwzględnienia konsekwencji przystąpienia Polski do Unii Europejskiej”.

Działania KRRiTV w tym zakresie znalazły efekt najpierw w postaci roboczego dokumentu zwanego „Zieloną Księgą” (wrzesień 2003 r.), a następnie w postaci eksperckiego studium „Założenia strategiczne do nowej ustawy o mediach elektronicznych oraz nowelizacji innych ustaw”, zwanego popularnie „Białą Księgą” (marzec 2004 r.). Opracowanie to – czytamy w informacji – jest pierwszą próbą całościowego podejścia do polityki państwa w dziedzinie mediów elektronicznych oraz syntezą polityki europejskiej w tym obszarze. Nie oceniając jakości owego studium przyznać należy, iż rada wykazuje się znaczną aktywnością w omawianym zakresie (było jej znacznie mniej poprzednio co można zauważyć, czytając sprawozdanie z roku 2003). Trudno nie zgodzić się z wieloma tezami i wnioskami rady, jak choćby z takimi, jak poniższe: *Obowiązująca obecnie ustawa stanowi barierę rozwoju polskich mediów elektronicznych, gdyż nie uwzględnia wykorzystywania techniki cyfrowej, a przez to ogranicza tworzenie nowej oferty programowej. Ogranicza też korzystanie z nowych możliwości biznesowych, które powstają wraz z nowoczesnymi technologiami. Brak nowoczesnych rozwiązań w prawie medialnym utrudnia także objęcie radiofonii i telewizji procesem konwergencji, a więc integracji mediów audiowizualnych z sektorami telekomunikacji i informatyki. Wydłuża to drogę Polski do społeczeństwa informacyjnego.*

Niektóre opinie i tezy rady, aczkolwiek słuszne, kierowane są w nieznaną bliżej stronę. Kiedy jednak przyjrzeć się bliżej, to okazuje się, że ową stroną jest najczęściej sama KRRiTV. Tak jest np. w kwestii *zdefiniowania powinności mediów publicznych wobec obywatela, społeczeństwa i państwa*, jak również w kwestii *konieczności prowadzenia (w publicznych radiu i TV) przejrzystej gospodarki finansowej i oddzielenia publicznych źródeł finansowania od zysków pochodzących z działalności komercyjnej, w tym z udziałów w rynku reklamowym*. Kto ma doprowadzić do bardziej precyzyjnego zdefiniowania owej powinności i kto ma pilnować, aby gospodarka finansowa mediów publicznych była jak najbardziej transparentna? To chyba należy do obowiązków KRRiTV.

Jest natomiast do przyjęcia inna uwaga znajdująca się w informacji, że przyznawanie koncesji to nie jest prosta sprawa, jeśli chce się stosować wyłącznie procedury. Dotyczy to zwłaszcza oferty programowej. KRRiTV czuje się nawet – w pewnym sensie – bezradna. I stwierdza co następuje: *Po ponad 10 latach działalności Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji może pokusić się o refleksję, że prowadzenie postępowań koncesyjnych, podlegające sztywnym regułom procedury administracyjnej, nie zawsze jest adekwatne do złożoności procesu wyboru nadawcy.*

W różnych miejscach sprawozdania rada sporo uwagi poświęca kondycji i przyszłości publicznych mediów elektronicznych. Warto o tym pamiętać, bo Polska jest już jednym z niewielu krajów Europy, gdzie nadawcy publiczni jeszcze wygrywają z komercją. Byłoby jednak dobrze, aby obok innych opracowań „eksperckich” rada uzyskała także i takie, które pomogłoby zwłaszcza regionalnym stacjom radiowym utrzymać się na rynku. Wnioski powinny dotyczyć zarówno oferty programowej, jak też rozwiązań kadrowych. Wiadomo przecież, że niektórymi stacjami kierują osoby z klucza partyjnego, a efekty ich pracy są co najmniej wątpliwe.

W informacji KRRiTV przedstawia także problemy stacji komercyjnych. Twierdzi, że rozdziela koncesje rozważnie, bowiem *koncesjonowanie jest elementem ładu medialnego*. Ale przecież na komercyjnym rynku radiowym stałym elementem są zakupy kolejnych stacji przez duże grupy i tzw. sieciowanie. Rada już się z tym pogodziła kilka

lat temu, choć w sprawozdaniu sprzed dwóch lat czytamy, że intencją KRRiTV jest ochrona małych lokalnych stacji radiowych. Intencję zmieniła rzeczywistość. Koncentracja jest coraz wyraźniejsza, a rada przyznaje (o czym pisałem rok i dwa lata temu), że *jednym z efektów koncentracji kapitałowej są zmiany w ofercie programowej nadawców. Dotyczy to w szczególności radiofonii lokalnej, która podlega silniejszym procesom ujednociania oferty programowej i jej zawartości, poprzez oparcie ramowego układu programu o przyjęte standardy, korzystanie z jednego źródła informacji i wprowadzanie określonego formatu muzycznego*".

Mała stacja wchodzi do sieci. Zyskuje może fundusze? Rozwija swoją działalność? Skądże! Rada przyznaje, że do zadań zespołu stacji lokalnej należy zbieranie i podawanie informacji lokalnych oraz emisja programu według zleconego standardu.

Przyznając, że stacje działają według jednego prostego schematu, rada stara się dostrzec także dodatnie strony owych połączeń i podporządkowania małych stacji wspólnemu – dla sieci – schematowi działania. Funkcjonowanie grup rozgłośni radiowych na rynku reklamy opiera się także na podobnym dualizmie: daje szansę na wspólną sprzedaż czasu reklamowego wszystkich stacji lokalnych realizujących program dla tej samej grupy odbiorców, pod tą samą marką wraz z korzystaniem z lokalnego rynku reklamy. Zjawisko to jest odwrotnością tzw. rozszczepiania programu i reklamy.

O ile oczywista jest szansa na wspólną sprzedaż czasu reklamowego, o tyle ciągle bałamutne jest twierdzenie rady, że na co wyraża zgodę (czyli sieciowanie) jest odwrotnością tzw. rozszczepiania. W obu bowiem przypadkach są: jedna centrala, wspólne pasma programowe i reklama, wspólny format itp. Tworzenie rozszczepiania raz dokonuje się od góry, innym razem przez dołączanie do sieci kolejnych stacji. Lokalne stacje trafiające do sieci nie są już lokalne, cały czas bowiem nadają programy muzyczne. Jak wynika z monitoringu KRRiTV niektóre stacje grupy Angora (Kraków i Częstochowa) na tematykę lokalną przeznaczają od 2 do 3% tygodniowego czasu antenowego (!). Przed zakupem krakowskie radio Wanda (dzisiaj stacja Angory) przeznaczało na tę tematykę 10-krotnie więcej czasu.

Trudno w krótkim opracowaniu przedstawić wszystkie uwagi odnoszące się do różnych ważnych informacji i opinii zawartych na blisko 400 stronach sprawozdania KRRiTV. Jako ekspert komisji, który czytał i opiniował sprawozdania KRRiTV w ostatnich trzech latach, pragnę stwierdzić, że poziom merytoryczny tego raportu jest znacznie lepszy niż w roku minionym. Jest wiele spraw nowych, zwłaszcza – chcę w to wierzyć – pokazujących troskę rady o przyszłość mediów elektronicznych w Polsce. Oczywiście KRRiTV – jak każda duża instytucja podejmująca istotne decyzje, nierzadko niezgodne z intencjami wnioskodawców – ukrywa pewne swoje grzechy i nie dość jasno tłumaczy powody podejmowania niektórych decyzji. Trudno jednak o raport idealny.

Moja ocena dotyczy zresztą wyłącznie sprawozdania KRRiTV z jej rocznej działalności, a nie samej działalności rady. Do oceny pracy rady powołany jest parlament.

Kraków, 5 czerwca 2004 r.

Wyrażone w materiale opinie odzwierciedlają jedynie poglądy autora.

© Copyright by Kancelaria Senatu, Warszawa 2004

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część ani całość opracowania nie może być bez zgody wydawcy - Kancelarii Senatu – reprodukowana, użyta do innej publikacji oraz przechowywana w jakiegokolwiek bazie danych.